

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wydawana 8 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przepłata wynosi dla abonamentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartałowo wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 8-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia sagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Wydawca: „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemiastku.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 20 listopada 1928.

Nr. 136

O rzeczywiste dobro naszego kupiectwa.

Pod powyższym nagłówkiem poruszył swego czasu „Kurjer Poznański” bardzo ważne zagadnienie z dziedziny naszego kupiectwa, które ma zasadnicze znaczenie we walce z żydowskim zalewem i żydowską konkurencją, a mianowicie, czy kupiectwo we walce tej ma opierać swoje powodzenie głównie na podstawie propagandy hasła „swój do swego”, czy też na własnej tężyznie, obrotności i energii zawodowej, innymi słowy, czy kupiectwo liczyć ma przy utrzymaniu swej egzystencji na skuteczność hasła „swój do swego”, czy też na swej dzielności.

I na to odpowiada „Kurjer Poznański” w ten sposób:

„Są kupcy i — kupcy. Mamy światłych, mamy ich na szczęście w dzielnicy naszej wielu, którzy rozumieją, że handel nasz — jak wogóle nasze życie gospodarcze — musi stać przedewszystkiem własnym zdrowiem, własną tężyzną, własną siłą, przyciągającą klientelę, że natomiast operowanie w stosunku do klienteli nakazami i zakazami narodowymi może być tylko czynnikiem pomocniczym. Ale są i tacy kupcy, którzy uważają, że, jeżeli nie wyłączną, to bezwzględnie główną podstawą bytu i rozwoju kupiectwa polskiego ma być propaganda hasła „swój do swego!” — którego rzeczą sami nie zawsze przestrzegają — że natomiast kupiec nasz chrześcijanin nie ma obowiązku sprostania własną obrotnością i energią zawodową do datnim stronom konkurencji żydowskiej.

Otóż oświadczamy wyraźnie i stanowczo, że naszym zdaniem ta druga kategoria kupców, chcąc handlować nasz rodzinny oprzeć na nogach glinianych, oddaje jemu i sobie samemu jak najgorszą przysługę. Głosił to zawsze śp. Roman Szymański, jeden z ludzi najbardziej zasłużonych wobec mieszczaństwa polskiego i nietylko jego politycznego podźwignięcia, ale i gospodarczego umocnienia. Napisał on dziesiątki plamiennych artykułów przeciw wyłącznemu budowaniu przyszłości naszej ekonomicznej na hasle „swój do swego” i przeciw jednostronnemu tego hasła wyzyskiwaniu przez gorszą część kupiectwa. I miał słusność. I rzetelne, tegie kupiectwo polskie musi mu być za to głęboko wdzięczne, że je uczył być sobą, że je uczył zwycięsko walczyć z konkurencją żydowską własnym sprytem, własną pracowitością, własną zdobywczością.

To, co piszemy, nie znaczy oczywiście, by ś. p. Roman Szymański był myślał, albo, by dzisiaj pismo nasze myślało o zawieszaniu, czy osłabianiu hasła „swój do swego!” i zwalczaniu niebezpieczeństwa żydowskiego. Takie rzeczy głosić mogą tylko ptasie mózgi i nieuczciwe sumienia. Przechodzimy nad nimi do porządku dziennego. Cieszyłobyśmy się tylko, gdyby dane jednostki same pamiętały o zasadzie „swój do swego!”, nie sprowadzając towarów chyłkiem od żydów z Nalewki i osobiście swym zapotrzebowaniom nie czyniły również zadość u żydów.

Na tem miejscu chodzi nam o kategoryczne postawienie sprawy, że pierwszym i bezwzględny warunkiem pomyślnego rozwoju naszego kupiectwa jest jego budowanie na zdrowych zasadach konkurencji, jego spełnianie — nie jednostronnie do patriotyzmu klienteli — lecz do jej dobrze pojętego interesu gospodarczego, stojącego w zgodzie z obowiązkiem narodowym, a nie kłócącego się z nim.

Tak postawił swego czasu „Kurjer Poznański” tę kwestję. I my na takie stanowisko całkowicie się piszemy. Społeczeństwo polskie ma święty obowiązek popierania swego kupiectwa. Jest to jednym z najważniejszych nakazów narodowych, ale z drugiej strony jest i to bezsprzeczna powinność kupiectwa starać się, by rozwinięciem jak największego zasobu energii, rzutkości i dzielności nietylko dorównać żydowskiej konkurencji, ale ją nawet przewyższyć, tak, iżby społeczeństwo polskie, kupując u swoich, nie było zmuszone ponosić za to szkody lub czynić ze siebie ofiarę. Tego kupiectwo od społeczeństwa wymagać nie może i nie powinno. Kupując u swoich, musi klientela mieć to przedświadczenie, że kupuje tak

dobrze, jak u żydów, albo jeszcze lepiej, że więc utrzymanie się hasła „swój do swego” przynosi jej raczej korzyści, a nie szkodę. Są jednak i tacy kupcy, którzy pragnęliby opierać swe powodzenie na krakwiach hasła: swój do swego. „Polski klient musi odemnie kupować, bo ja Polak, jemu nie wolno iść do żyda, choćby tam korzystniej kupił, niż u swego, jedynie dlatego, że to żyd”. Z pewnością, że święta powinność jest utrzymania się hasła: swój do swego, ale gdy z tem w parze idzie szczerzy, rzetelny wysiłek ze strony polskiego kupiectwa uczynienia wszystkiego, by swą klientelę, jak najkorzystniej dla niej obsłużyć i ją całkowicie zadowolić. Krycie się za parawanem hasła „swój do swego”, mogłoby łatwo stać się powodem do nadużyć, do wyzysku klienteli, do zaniedbania swego

interesu. A przeto niech kupiectwo nasze — przynajmniej część jego — przestanie liczyć na to, że we walce z żydostwem ocali je prasa, księża, moralny przymus utrzymania się ze strony polskiego społeczeństwa hasła „swój do swego”, a nie ich własna dzielność, pracowitość i rzutkość. Liczenie zbyt na to ostatnie byłoby początkiem końca bytu naszego kupiectwa. Jeszcze jedno — kupcy, domagając się ze strony społeczeństwa polskiego spełniania zasady „swój do swego”, winni się jej sami też trzymać, i tam gdzie tylko możliwe, sprowadzać swój towar z polskich źródeł. We walce z napierającym żydostwem ostoimy się tylko wówczas, gdy i społeczeństwo polskie, ale także i kupiectwo polskie w całej pełni spełni swe zadanie.

Nominacja Wojewody Pomorskiego p. Lamota.

Warszawa, 16. 11. Jak się dowiadujemy, Rada Ministrów postanowiła mianować obecnego kierownika urzędu wojewódzkiego p. Wiktora Lamota wojewodą pomorskim.

Wyjazd p. wojewody pomorskiego do Gdyni i Warszawy.

Toruń, 16. 11. P. wojewoda pomorski Lamot wyjechał w dniu dzisiejszym w sprawach urzędowych do Gdyni. Jutro, p. wojewoda wyjedzie w sprawach urzędowych do Warszawy.

Obrady Sejmowej Komisji Konstytucyjnej.

Warszawa, 15. 11. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Konstytucyjnej, przystąpiono do obrad nad wnioskiem B. B. w sprawie rewizji Konstytucji. Przemawiali poseł Libermann (P. P. S.), oświadczając, że w myśl wnioskodawców przystąpienie do rewizji Konstytucji, P. P. S. przyjmuje, ale czyni to nie z motywów podanych przez wnioskodawców w uzasadnieniu wniosku.

Dalej przemawiał poseł Rataj (Pis.), który zastrzegł sobie prawo podania do tezy wniosku, aby Rząd nie zachowywał się biernie, gdy wchodzi sprawa ustroju Państwa, by wystąpił z własnym projektem. Dalej przemawiali poseł Bagiński (Wyzwolenie), który prosił, by dziś nie zarządzono głosowania. Dalej poseł Chaciński (Ch. D.), który w imieniu Klubu oświadczył,

że zgadza się z tem z Klubem B. B., że uważa zmianę Konstytucji za potrzebną. Chodzi tylko o drogę. Po przemówieniu posłów Piaseckiego (B. B.), i Szpiłtnera (Klub niemiecki), zabrał głos p. Makowski (B. B.), który ubolewał, że wniosek B. B. niema żadnego politycznego celu, a wzbudził przeciw sobie opozycję tylko dlatego, że wyszedł od B. B. Ponieważ inicjatywa poselska w tych sprawach dotąd milczy, najlepiej będzie, gdy sejm uchwali, i w ten sposób otworzy pole do wniosków. Po przemówieniach jeszcze kilku posłów i p. wice-min. Cars, który uważał uchwalenie wniosku B. B. za pożądane, a nawet za konieczne, zabrał ponownie głos przewodniczący Makowski, reasumując dyskusję.

Ciąg dalszy debat Reichstagu nad sprawą budowy pancernika.

Berlin. Debaty dzisiejsze rozpoczął poseł socjalista Weld, proponując zgłoszony w imieniu swego stronnictwa wniosek o zaprzestaniu budowy pancernika. W przemówieniu swoim poseł Weld zaatakował ostro min. Reichswehry Grönera i zspowiedział, że socjaliści nie dadzą się terroryzować stronnictwem przeciwnym, a nawet owszem, że gotowi są do odwołania się do swych wyborców przez odbycie nowych wyborów pod hasłem: „Budować, czy nie budować pancernik”.

W dalszym ciągu debaty w Reichstagu zabrał głos poseł komunistyczny Heckert, zarzucając gabinetowi, że jest zwolennikiem budowy pancernika przeciwko Rosji.

Następnie zabrał głos kanclerz Müller, po przemówieniu którego wygłosił wielką mowę, uzasadniając konieczność budowy pancernika, min. Reichswehry Gröner. Między innymi przytaczano i względy na bezpieczeństwo Prus Wschodnich, jeden z mówców podniósł, że w Prusach Wschodnich już obecnie wypowiedzi się przekonanie, że Rzesza niemiecka o niemieckich Prusach zapomni, i że Rzesza godzi się z myślą o utracie Prus Wschodnich. Zaniechanie budowy pancernika może tylko wzmocnić te nastroje w Prusach.

W odpowiedzi kanclerz Müller zaznaczył, że w Niemczech nikt nie myśli o lekceważeniu potrzeb obrony Prus Wschodnich, jednakże lepszą ich obroną od budowy pancernika byłoby stworzenie żywego muru kolonistów niemieckich na pograniczu.

Zaledwie kanclerz zakończył swe przemówienie, gdy wiceprzewodniczący Reichstagu zakomunikował, iż właśnie frakcja komunistyczna zgłosiła kanclerzowi votum nieufności, motywując je prowadzeniem przez kancl. akcji zbrojenia. Po krótkim przemówieniu

przedstawiciela bawarskiej partii ludowej, który oświadczył się przeciwko wnioskowi socjalistycznemu, dyskusję odłożono do piątku.

Kłeska socjalistów w Reichstagu. Wniosek socjalistyczny w sprawie zaprzestania budowy pancernika upadł.

Berlin, 16. 11. Reichstag zakończył dziś wielką debatę polityczną w sprawie budowy pancernika. Po dyskusji rozpoczęło się głosowanie imienne nad wnioskiem socjalistów. Na 466 posłów tylko 8 posłów frakcji chłopskiej powstrzymało się od głosowania. Za wnioskiem socjalistycznym, żądającym zaprzestania budowy pancernika, wypowiedziało się 203 posłów, przeciwko wnioskowi 255.

Wniosek socjalistyczny zatem upadł. Temsamem wszelkie nastroje kryzysowe zostały przewyciężone. Pozostałe wnioski przeważnie zostały odrzucone, tylko wniosek demokratów, żądający od min. Reichstagu, aby przed uchwaleniem drugiej raty przedłożył uzasadniony i opracowany w szczegółach program zbrojeń morskich, odesłany został do komisji.

Przedstawiciel armji polskiej opuścił Moskwę.

Moskwa, 15. 11. Dziś opuścił Moskwę attaché wojskowy przy poselstwie polskiem Mjr. Kobylański. W związku z wyjazdem przedstawiciela armji polskiej, odbyło się szereg przyjęć pożegnalnych.

Aresztowanie Beli Kuhn'a.

Warszawa. Bela Kuhn, jak donosi „Prager Presse” z Bukaresztu, dostał się w ręce policji rumuńskiej.

Kompromis w sprawie Chorzowa.

Rządy polski i niemiecki mają powziąć decyzję w tej sprawie do 28 bm.

Warszawa, 15. 11. Niezależnie od procesu, który się toczy przed Trybunałem baskim o własność zakładów w Chorzowie, podjęto próby bezpośredniego załatwienia sporu. Rokowania toczyły się w ostatnich dniach w Warszawie.

Z ramienia zainteresowanych towarzystw niemieckich bawili w Warszawie prezes Rady Nadzorczej Bayerisch Stickstoffwerke, tajny radca Caro, który prowadził aktywność z przedstawicielami skarbu polskiego. W rokowaniach tych osiągnięto porozumienie, które muszą jeszcze aprobować rządy niemiecki i polski.

Oba rządy mają powziąć decyzję w tej sprawie do 28 bm.

O ile rządy zatwierdzą ten kompromis, sprawa będzie wycofana z Trybunału baskiego.

Caro wyjechał do Berlina, aby treść osiągniętego kompromisu przedłożyć rządowi i uzyskać jego aprobatę.

Lojalność mniejszości narodowych w Polsce.

Posłowie mniejszości narodowych, Niemcy, Białorusini i Ukraińcy wystosowali do marszałka Sejmu pismo zawiadomieniem, iż nie wezmą udziału w uroczystości posiedzenia Sejmu dla uczczenia dziesięciolecia rocznicy Państwa Polskiego. Jest to zatem otwarte, bezcenne wystąpienie przeciw Państwu Polskiemu tych, co biorą pieniądze ze skarbu państwa i złożyli przysięgę na wierność państwu, składając ślubowanie poselskie. Wystąpili oni nie tylko w imieniu własnym, lecz i w imieniu mniejszości narodowych, które w Sejmie zastępują. Skutki tego bezcennego wystąpienia ujawniły się już w dniu 10 i 11 listopada, gdzie Niemcy w obchodach udziału nie brali. Wyobraźmy sobie teraz, jakie orgie napaści sypać się będą na państwo polskie z pism nam wrogich. Niemcy już roznieśli przez radio i agentury telegraficzne o tym kroku mniejsz. narod., przedstawiając go jako niezbyt dowód gwałbienia ich w Państwie Polskim i obawiając się trzeba, że im wierzą, albowiem dzisiejszy rząd polski nie dość energicznie występuje przeciw mniejszościom narodowym i często palce patrzy na ich wybryki, co ich rozczuchwala i popycha do utworzenia własnego państwa w państwie, względnie przyłączenia się do państw nam wrogich. Słowem — brak nam słów na wykazanie szkodliwości tego wystąpienia posłów i następstw, jakie ten krok spowodować może. Czujmy.

Nad czym obradować będzie grudniowa sesja Rady L. N.?

Genewa. W kołach L. N. czynione są już przygotowania do rozpoczęcia się dn. 10 grudnia r. b. kolejnej 52 sesji R. L. N. Przewodniczyć będzie tymczasem Briand. Spodziewane jest przybycie Chamberlaina i Stresemanna. Porządek dzienny R. L. N. obejmuje cały szereg spraw administracyjno-gospodarczych, szereg spraw kodefikacyjnych z dziedziny ustawodawstwa międzynarodowego, sprawa memoriału niemieckiego „Volksbunda” na polskim G. Śląsku w sprawie sytuacji niemieckiej mniejszości w Polsce, oraz sprawa memoriału Zw. Polaków na Śląsku opolskim w sprawie sytuacji Polaków w Niemczech.

Wreszcie jako najważniejsza sprawa polityczna, zprawozdanie w sprawie rokowań polsko-litewskich, sakończonych rezolucją R. L. N. w roku ubiegłym.

Już można

„DRWĘCĘ”

na grudzień zapisywać.

Zebrania kontrolne w r. 1928.

Na zasadzie rozkazu Ministra Spraw Wojsk. 1. 20. tj. Pob. Ew. z dnia 1. września 1928 r. i art. 96 Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, powołuje w roku bieżącym do zebrań kontrolnych:

I. wszystkich szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C i D), urodzonych w latach 1903, 1900 i 1888.

II. szeregowych rezerwy (kat. A), urodzonych w latach 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899 tylko tych, którzy obowiązani byli do ćwiczeń wojskowych w rezerwie w latach ubiegłych, lecz ćwiczeń tych z jakiegokolwiek powodów nie odbyli i

III. szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A i C) tylko tych, którzy w latach 1925, 1926 i 1927 byli obowiązani do zebrań kontrolnych, lecz obowiązku tego z jakiegokolwiek powodów dotychczas nie spełnili.

Zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni, wymienionych wyżej w punkcie I, II. i III. — odbędą się w terminie od 15. października do dnia 15. grudnia 1928 r. według niżej podanego planu:

Dnia 23. listopada 1928 r. o godzinie 9-tej w Łąkorzu, Hotel Stencla.

Babalice, Bielice, Buczek, Ciche, Fito wo, Koń, Krotoszyński gm., Krotoszyński obsz. dw., Lipinki, Łąkorz gm., Łąkorz obsz. dw., Łąkorz, Mierzyn, Ostrowite i Osetno.

Dnia 24. listopada 1928 r. o godzinie 9-tej w Łąkorzu, Hotel Stencla.

Rywałdzik, Szwarcenowo, Sumin, Wielka Wólka, Wonna gm., Wonna obsz. dw., Sędzice, Czachówki, Czterywłoki, Gaj i Wardegowo.

Dnia 25. listopada 1928 r. o godzinie 9-tej w Lubawie, Dom Towarzystw ul. Kupnera.

Byszwald, Białogóra, Czerlin, Dąbień, Fijewo, Gierłoż Polska i Lesna, Nowe Grodziecno, Grady, Gronowo, Grozki, Gutowo, Hartówiec gmina, Hartówiec obsz. dw., Jęglja, Katlewo, Kazaniec, Kiełpiny, Kopaniarze, Kostkowo, Lorki, Lusy, Lubstyniec i Lubstyn.

Dnia 27. listopada 1928 r. o godzinie 9-tej w Lubawie, Dom Towarzystw ul. Kupnera.

Ludwichowo, Łązek, Łązyn, Montowo gm., Montowo obsz. dw., Naguszewo, Napromek, Mortegei gm., Mortegei obsz. dw., Ostaszewo, Oświec, Prątaica, Pomierki, Rakczek, Rakowice, Rumienica i Ryba.

Dnia 28. listopada 1928 r. o godzinie 9-tej w Lubawie, Dom Towarzystw ul. Kupnera.

Rumian, Rżental, Rdzone, Onule, Rynek obsz. dw., Rynek gm., Samplawa gm., Samplawa obsz. dw., Szepankowo, Straszewy, Swiniare, Targowisko, Tuszewo, Truszczyzna, Wadyki, Wasioły, Wery, Zajaczkowo, Zakurzewo, Zarybinek, Zielkowo i Złotowo.

Dnia 29. listopada 1928 r. o godzinie 9-tej w Lubawie, Dom Towarzystw ul. Kupnera.

Grodziecno, Grabowo, Lubawa i Zwiniarz.

Dnia 30. listopada 1928 r. o godzinie 9-tej w Nowemmieście, Hotel Polski Rynek.

Marzęcice, Mroczenko, Mroczno, Mścin, Mikolajki i Nowemmiasto.

Dnia 1. grudnia 1928 r. o godzinie 9-tej w Nowemmieście, Hotel Polski Rynek.

Jamielnik, Nawra, Nielbark, Nowydwór, Wielka Osówka, Otręba, Pacóltowo, Radomno gm., Radomno obsz. dw., Rada, Skarlin, Studa i Sugajenko.

Dnia 3. grudnia 1928 r. o godzinie 9-tej w Nowemmieście, Hotel Polski Rynek.

Wielkie Bałówki, Małe Bałówki, Borek, Bratjan, Bratuszewo, Niem. Brzozie, Bagno, Carośle, Gryżliny, Gwiżdżyna gmina, Gwiżdżyna obsz. dw., Jakubkowo, Taborzewo, Tereszewo, Tomaszewo, Tylicze, Tyliczki, Trzcin, Wawrowice gmina, Wawrowice obsz. dw. i Zbiczno.

Dnia 4. grudnia 1928 r. o godzinie 9-tej w Nowemmieście, Hotel Polski Rynek.

Kaczek, Kamionka, Kurzetnik, Krzemieniewo, Kuligia, Linówiec gm., Linówiec obsz. dw., Lekarty, Lipówiec, i wszyscy rezerwiści i szeregowi pospolitego ruszenia, którzy z jakiegokolwiek przyczyn nie stawili się w oznaczonych terminach.

Powołani do zebrań kontrolnych winni zabrać ze sobą książeczki wojskowe, karty mobilizacyjne i inne dokumenty wojskowe i mają się stawić punktualnie o godzinie, w dniu i lokalu wyżej podanym, gdyż ci, którzy bez uzasadnionej przyczyny nie stawiają się, będą pościągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych).

Powołani do zebrań kontrolnych nie mogą rościć żadnych pretensyj do skarbu państwa tytułem odeszkodowania, bądź to z powodu zaniechania pracy, bądź też poniesienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym skutkiem stawienia się na zebranie kontrolne.

Toruń, dnia 25. września 1928 r.

Dowódca Okręgu Korpusu nr. VIII

(—) Leon Berbecki, generał dywizji.

Wiadomości.

Nowemmiasto, dnia 19 listopada 1928 r.
Kalendarzyk, 19 listopada, Poniedziałek, Elżbiety kr.
20 listopada, Wtorek, Feliksa Walejusza,
Wschód słońca g. 7 — 03 m. Zachód słońca g. 15 — 41 m.
Wschód księżyca g. 11 — 51 m. Zachód księżyca g. 00 — 00 m.

3 miasta i powiaty.

Z jarmarku.

v Nowemmiasto. Dnia 14 bm. odbył się jarmark bydłowy i konny, który był bardzo słabo ożywiony. Spędzono 370 sztuk bydła i około 180 koni. Za krowy płacono od 200—500 zł, za konie od 100—700 zł. Za tłuście bydło na rzeź płacono za ctr. żywej wagi od 45—55 zł.

Znaleziono skradzioną konewkę.

v Pacóltowo. W ostatnim Nr. naszej gazety donosiliśmy o skradzeniu z wozu konewki oleju p. Zarembskiemu z Linówca. Otóż powyższą konewkę wraz z olejem znalazł 16-letni Feliks Jabłoński z Pacóltowa ukrytą pod mostkiem przydrożnym za Pacóltowem, którą złożył do dyspozycji właściciela, na posterunku policji.

Kradzież.

Babalice. Otegdaj wieczorem skradziono z niezamkniętej stodoły p. Laube'emu urzędnikowi gospodarczemu w Babalicach łapkę na tobrze, wartości 40 zł. Dotychczasowe poszukiwania za sprawą lub sprawcami kradzieży nie dały pozytywnego wyniku.

Obchód 10-lecia wskrzeszenia Polski.

Krotoszyński. W sobotę, 10 bm. wiecz. o godz. 18.30 zebrały się na dworcu Biskupiec miejscowe towarzystwa, młodzież szkolna oraz liczne tłumy publiczności, celem wzięcia udziału w capstrzyku. Po wygłoszeniu przemówienia oraz wzniesieniu okrzyków na cześć Naszej Najjaśniejszej Rzeczyplitej, wyruszył pochód przy dźwiękach orkiestry i oświetlony licznymi pochodniami do Fitywa, położonego zupełnie nad granicą, gdzie również wygłoszono przemówienie, a orkiestra odegrała „Ratę”. Z Fitywa udał się pochód do Krotoszyń, gdzie po przemarszu przez wioskę i przegraniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy” wieczorna uroczystość zakończono. Celem uczczenia tego święta, przybrano nasze wioski w zieleń oraz postawiono kilka bram w Krotoszyńcach, Fitywie i na dworcu Biskupiec. Co do iluminacji okien to dużo pozostało do zyczenia. Dworzec Biskupiec nieznanie iluminowano. W Krotoszyńcach wiekza część ludności, m. in. pewien obywatel polski do iluminacji swych okien się nie przychylił. W Fitywie prócz kilku zamieszkałych tam Niemców, pewnego gospodarza polaka B. i kolejarza G., iluminowana była cała wioska. Podczas gdy w Polsce uczczono ten dzień uroczysto, w Niemczech przeciwnie ogłoszono żałobę. Np. w mieście Biskupiec (Bischofswerder) na pewien czas powygaszono wszystkie światła, a nawet słyszano wyziska jak „Verfluchte Polen, Mistpolen” to. Dnia 11. XI. odbyło się uroczyste na ludnim uroczyste nabożeństwo ze wzniesieniem kazaniem, wygłoszonym przez miejsc. ks. Proboszcza. Poem od była się defilada, która składała się z kompanii honorowej utworzonej z fankoj, straży granicznej Komisariatu Krotoszyński oraz miejsc. towarzystwa, jak Pow. i Woj., Kolejarzy i Piast. Defiladę odebrał podkomisarz p. Kostecki, kier. Kom. Straży Gran. Krotoszyński w otoczeniu władz duchownych i cywilnych. Po ukończonej defiladzie dokonano kilka zdjęć fotograficznych. O godz. 14.30 nastąpił ponowny pochód przez Krotoszy-

EMIL RICHEBOURG.

92

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

— A mnie, czy pozwolisz odwiedzić cię?
— To będzie zależało od pewnych okoliczności. Opatrzność zresztą, raczy coś jeszcze zrobić dla nas tymczasem.
— Czemże będziesz tam zajęty?
— Czem? Będę używał szczęścia w całej pełni, mam kochana!
— Będziesz zapewne potrzebował pieniędzy?
— I to nawet bardzo wiele. Jeżeli pozwolisz mateczko, zajmijmy się natychmiast tą kwestją nader ważną.
— Nie odjeżdżasz przecież zaraz?
— Nie dziś, ani jutro... ale stanowczo za tydzień już mnie tu nie będzie.
— Zaczekasz przynajmniej na powrót ojca.
— Ma wrócić dopiero za dwa tygodnie. Tak długo ja czekać nie mogę. Napiszę do ojca, zanim Paryż opuścisz.
— Ile ci potrzeba? mogę ci dać zaraz dwadzieścia tysięcy franków.
— Dwadzieścia tysięcy! — uśmiechnął się Jerzy.
— Wydam dwa razy tyle, zanim wyjadę z Paryża. Matka oczy na niego wytrzeszczyła.
— Zawsze to moja tajemnica — odrzucił wesoło.

— Musisz mi dać co najmniej sto tysięcy, mateczko najdroższa.
— Nie trzymamy nigdy w domu tak znacznej sumy.
— Ale macie depozyt, w banku złożony.
— Ten należy do twego ojca, i nigdybym się nie ośmieliła rozporządzać nim samowolnie.
— To prawda. Jednak potrzebuję nieodrocznie stu tysięcy do dni pięciu.
— Ależ to suma ogromna! Skądże chcesz, Jerzy, żebyś znalazła tyle pieniędzy?
— Pożyczysz je, mateczko.
— Od kogo? od kogo?
— Od bankiera mego ojca.
— I ty sądzisz, synu, że on mi nie odmówi?
— Tobie, żonie milionera, Jakóba Lambert'a! Daj ci i milion, skorobysz tyle zażądała!
— Spróbuję mój Jerzy, ale ojciec nie będzie rad temu.
— Ba! jeżeliby zaczął gderać, uściszasz go mateczko, tak, jak ty to u mnie i powiesz mu całkiem po prostu: — „Winien temu jedynie, ten nicpoń Jerzy! Nie mogłam go się pozbyć z karku inaczej”.
— Boś nicpoń na prawdę, storo chcesz znów matkę biedną opętać. Ja jednak o wszystkim zapomniałam, gdy patrzę ci w oczy i cisnę do łona twoją drogą głowę. Jutr Jerzy, dostaniesz pieniądze.
— Dzięki stokrotnie, mateczko. Noc nadchodzi. Do zobaczenia.
— Jaki? Nie będziesz spał w twoim pokoju?
— Ani tej nocy, ani żadnej, póki stąd nie odjadę.
— Jeszcze twoja tajemnica?
— Zawsze mateczko. Nie są się daremnie, żeby

ją odgadnąć, bo to wręcz niemożliwe.
Uściskał matkę czule i wybiegł pędem z pokoju. W chwilę później zjawił się u niej Gaston. Oporwiedziawszy mu całą dziwną z synem rozmowę, pani Lambert spytała, co sądzi o tem wszystkim.
— Pani szanowna — Gaston odpowiedział. — Jerzy słusznie utrzymywał, że daremnie był się siliła, na rozwiązanie tej zagadki. To, z czem raczyłaś zwierzyć się przedemną, przechodzi ludzkie pojęcie. Jest w tem widocznie coś nadzwyczajnego i niedociekrzonego, dla nas przeciętnych śmiertelników. Uszanujmy pani droga, tę tajemnicę twego syna, i nie starajmy się jej przeniknąć. Skoro utrywa się z nią, nawet przed matką, masz ją zmaszać do tego jakiegoś wyższego względu. Powiada, że czuje się szczęśliwym, sama pani zresztą wyczłatała to w jego oczach. Nie skłamał zatem. Musimy zadowolnić się tem zapewnieniem tymczasowo. Któż wie, czy ciekawość niewczesna, nie zburzyłaby natychmiast tego czegoś... rzeczywiście, czy urojonego... w czem odszukał szczęście utracone.
Jerzy przepędził noc na krześle, z głową opartą o poduszki, na których spoczywały i śliczne główka Joanny.
Z rana wrócił z miasta Frugere, z koszem, pełnym prowiantów.
Okolo dziesiątej przed południem przebudziła się młoda kobieta. Czta się o wiele silniejszą niż wczoraj. Obeszła dwa razy izdebkę wokolo, o własnej mocy, bez ramienia Jerzego. Jadła również więcej i z lepszym smakiem. Jerzy pozerł ją wzrokami, niby czła matka swoje niemowl. Głaskał ją i pieścił tem spojrzaniem rozkochanem. (C. d. n.)

ny przy dźwiękach muzyki i współdziałanie wszystkich towarzyszy, jak również publiczności. Wieczorem o godz. 19 tej odbyło się przedstawienie amatorskie, urządzone przez miejscowe koło śpiewackie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, w której brała udział liczna publiczność, a bawiono się ochoczo. Na wyróżnienie zasługuje Fitowo, które było nadzwyczaj udekorowane i iluminowane staraniem tamt. funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Obchód 10-lecia powstania Polski.

Lubstynka. Miejscowe towarzystwa, jak Tow. Powst. i Wojaków, Kółka Rolniczego i działwa szkolna obchodzili uroczystość 10-letnią rocznicę niepodległości naszej Ojczyzny. Już w sobotę, o godz. 17,30 wiecz. urządzono capstrzyk. Pochód ze sztandarami i miejscowa orkiestra przy blasku pochodni ruszył przez wieś do granicy niemieckiej, który rozwiązano odpiewaniem „Roty” i „Boże coś Polsko”.

W niedzielę rano o godz. 6. pobudka obwieściła mieszkańcom przystość dnia. O godz. 7 rano wymaszerowały do kościoła na nabożeństwo wszystkie wyżej wymienione towarzystwa, na czele z orkiestrą, poczem nastąpiła przerwa obiadowa. Po południu zgromadzono się w szkole. Na program złożyły się: śpiew dzieci i deklamacje, potem naucz. p. Gabryelaki wygłosił przemówienie o odrodzeniu Polski. Następnie odbywały się odczyty i przemówienia na temat poświęcenia pomnika w Rakowicach, w których zaznaczono, że i ofiara Tow. Powst. i Wojaków w Lubstynce będzie mile widziana.

O godz. 16-tej wymaszerowano ze szkoły i odbyła się defilada. Po defiladzie udano się na salkę, gdzie się bawiono do godziny 1 w nocy. Podczas zabawy były różne przemówienia. Przebieg zabawy był bardzo spokojny i poważny. Cała ludność Lubstynki brała liczny udział w uroczystości, tak że klasa szkolna i salka były przepelnione. Na zakończenie zabawy odpiewano „Boże coś Polsko”.

Obchód 10-lecia niepodległości Polski.

Omule. I nasza wieś, położona nad granicą niemiecką, okazała się godną wsi polskiej; okazała, że umieć różnicę rocznicę odzyskania Niepodległości. Już w sobotę wieczorem uformował się przy Urzędzie Granicznym wspaniały pochód. Serce każdego, mijającego kraj Polaka, było szybkie, tętnem niezłomnej mocy i wiary w siebie, na widok ducha narodowego, który się uwidocznił w pochodzie. Tak więc kroczyli przy dźwiękach orkiestry-seminarium lubawskiego najpierw dzieci z lampionami, oddział historyczny kosynierów, z kosami obsadzonemi na prost i w strojach narodowych, dalej postępowała tuł. Och. Straż Poż. z pochodniami i wreszcie publiczność. Pięknie wyglądał, przy dźwiękach muzyki, ten pochód wśród jarzących się od świateł przystrojonych okien, pogodnego gwiaździstego nieba; przemian ze śpiewem bądź hukiem pękających rakiet i okrzykami: „Niech żyje, niech żyje!” Najbardziej piękny był w nim duch narodowy. Tak przemarszerował wspomniany pochód przez wieś i udał się na wysoko położone wzgórze, na którym palił się wspaniały ogień, który był widziany przez naszych braci zakordonowych. Widziano być musiał i przez zachłanne plemie krzyżackie, któremu przypomniał się dziś, że pomimo ich tortur, żyjemy i jesteśmy w stanie sprawić im — jak ongiś Jagiełło, drugi Grunwald (który się stąd znajduje niespełna o 30 km), jeżeli wyciągną swą skrwawioną rękę po naszą drogą Ojczyznę. Zakończono wigilijny pochód na dziedzińcu szkolnym okrzykami, odpiewaniem „Boże coś Polsko” i „Wszystkie nasze dzienne sprawy”. Tak rozeszli się wierni synowie Zachodnich Rubieży z myślą o znaczeniu jutrzejszego dnia.

W niedzielę odegrana pobudka zaczęła zwolna ściągać ludność nietylko miejscowa, ale i pozamiejscowa: z Napromka i Czerlina. O godzinie 9-tej wyruszył z dziedzińca szkolnego, jak na stosunki wiejskie, wielki pochód, przystrojony w barwy państwowe do kościoła w Prątnicy na nabożeństwo. Pochód otwierała i zamykała bandera konna, dalej postępowały dzieci szkolne, sztandar Kółka Roln., za nim wspomniany oddział kosynierów, Och. Straż Poż. i dużo ludności. Przy Prątnicy pochód powiększył się, gdyż przyłączyła się do niego Ochot. Straż Poż. ze Szczepankowa, miejscowe tow. Powst. i Woj., jak również poapieszili pod swoje godło członkowie Kółka Roln. Tak zwiększony pochód pomarszerował przy dźwiękach naszej muzyki do kościoła. Po wysłuchaniu nabożeństwa, listu pasterskiego i odpiewaniu „Boże coś Polsko” odbyło się na placu przed kościołem podniosłe przemówienie, poczem nastąpił pochód przez Prątnicę i powrót do Omule, gdzie został rozwiązany. Wieczorem zaś odbyło się na sali p. B. dziąga przedstawienie, uwydatniające tortury politycznych więźniów polskich z czasów moskiewskich, p. t. „Dziesiąty pawilon” oraz śpiewy i deklamacje. Mała sala nie mogła pomieścić licznie zebranej publiczności. Po przedstawieniu nastąpiła zabawa taneczna, która tymrazem odbyła się spokojnie. Oto w jaki sposób uczczono w Omule 10-lecie niepodległości Polski.

Wielkie uznanie należy się tym, którzy zorganizowali bądź w jaki inny sposób dopomagali do urządzenia obchodu. Z drugiej strony napiętnować należy tych, którzy obojętnie lub nawet wrogo do tego się odnieśli. Szczęściem takich niedowiarków nie było wielu. Przy sobotnim pochodzie — zaraz na początku wioski, zauważono budynek „świecący” pomorką. Widać, właściciel tegoż budynku, nie raczył oświetlić dlatego, że się czuje wyżej postawiony od innych. Drugim takim „świecącym” punktem okazała się tuł. mleczarnia. Zapewnie właściciel tejże śni za Faterlandem. Poza tymi dwoma obywatelami, którzy się cieszą u nas dużym szacunkiem i są honorowymi członkami Kółka Rolniczego, znalazło się jeszcze dwóch, którzy sobie przypominają smac „dobre czasy”, kiedy byli „pod folwarkiem”, a całkowicie zapomnieli, że właśnie Polska, której niepodległość obchodziliśmy, dała im ziemię i zrobila ich samodzielnymi gospodarzami. Uczestnik obchodu.

Z Pomorza.

Wybory do Pow. Rady Szkolnej.

o Działdowo. Dnia 17 bm. w gmachu tuł. Szkoły Powszechnej odbyły się wybory do Pow. Rady Szkolnej. M. in. wybrano do Rady kierownika Szkoły Powszechnej w Działdowie p. Józefa Dzieciola.

Samobójstwo 16-letniej uczennicy Gimnazjum Żeńskiego, która rzuciła się z okna trzeciego piętra na bruk ulicy, ponosząc śmierć na miejscu.

Grudziądz. Onegdaj o godz. 6.30 rano popełniła samobójstwo, rzuciwszy się z okna III piętra na bruk ulicy, samieszka przy ul. Szkolnej nr. 1, učenica gimnazjum żeńskiego, 16-letnia Lida Jabłońska.

Kiedy rodzice samobójczyni zbiegli na dół, zastali straszakane zwłoki swej córki, leżące na bruku w kałuży krwi.

Śmierć nastąpiła natychmiast z powodu złamania kręgosłupa.

Powodów istotnych samobójstwa narazie nie ustalono, podobno — jak opowiadają rówieśnicy samobójczyni — Jabłońska miała rzekomo skraść jednej z uczennic w gimnazjum 50 zł, za które kupiła sobie różne drobiazgi, m. in. kasetkę z przyborami do manicure, którą znalazłono u niej schowaną w łóżku.

Ujęcie niebezpiecznej szajki kasiarzy w Grudziądzu.

Grudziądz. W dniu wczorajszym policja śledcza w Grudziądzu w wyniku energicznie przeprowadzonego śledztwa — wykryła i aresztowała grasującą od tygodnia w Grudziądzu szajkę kasiarzy, którzy dokonali w ciągu tak krótkiego czasu aż trzech niezwykle śmiałych włamań, przyczem rozpruto pięć kas ogniowatych.

Aresztowani włamywacze są znaną międzymiastową szajką kasiarzy — którzy od dłuższego czasu dokonywali w różnych większych miastach Polski rozpruwania kas ogniowatych, będąc — pomimo całej energii policji — jakby nieuchwytni.

Ostatnio włamywacze dokonali całego szeregu włamań w Bydgoszczy, gdzie rozpruto kilka czy nawet kilkanaście kas ogniowatych.

Z Bydgoszczy włamywacze przybyli do Grudziądza, gdzie dzięki — znanej z energii i niezwykłej sprawności — naszej policji śledczej zostali ujęci i osadzeni w więzieniu policyjnym.

4 robotników zostało żywcem zagrzebanych wskutek zawalenia się domu.

Bydgoszcz. Onegdaj o godz. 9,15 przed poł. runęła frontowa ściana domu parterowego przy ul. Dworcowej w Bydgoszczy, grzebiąc pod gruzami czterech robotników, zajętych przy przeprowadzaniu kabla elektrycznego. Dwóch robotników zdołało o własnych siłach wydostać się z pod gruzów. Natomiast dwóch innych zostało zasypanych gruzami.

Na miejscu wypadku przybyła natychmiast straż pożarna. Jeden z uratowanych robotników bezpośrednio po przewiezieniu do szpitala umarł, a drugi jest bardzo ciężko ranny.

Właścicielka znajdującego się w owym domu składu kolonialnego, uniknęła śmierci tylko dzięki temu, że w chwili katastrofy znajdowała się na podwórzu.

Powodem katastrofy, były prawdopodobnie zmuszające fundamenty domu, naruszone wskutek przeprowadzonego w sąsiedztwie podkopu.

Bydgoszcz stacją lotniczą.

Warszawa, 15. 11. Min. Komunikacji opracowała plan nowych linii lotniczych, które będzie eksploatowała nowo założona spółka „Lot” przy udziale rządu i samorządów.

Plan przewiduje otwarcie linii: Katowice — Poznań — Bydgoszcz — Gdańsk, linii: Warszawa — Łódź — Katowice — Kraków. „Lot” będzie nadal eksploatował linie: Warszawa — Berno — Wiedeń, a z linii zagranicznych ma być otwarta Warszawa — Bakareszt, ale dopiero po zawarciu konwencji lotniczej z Rumunią.

Wielka afera poborowa w Łodzi.

Łódź. Jak się dowiadujemy, władze śledcze wpadły na trop wielkiej afery poborowej. Śledztwo w tej sprawie zatacza coraz szersze kręgi. W wyniku tegoż atezystowany został znany przemysłowiec łódzki, właściciel domu handlowego w Łodzi, niejaki Serelski.

Jednocześnie władze wojskowe aresztowały kaprala Dedaka, który również w aferę tę poważnie jest wmięszany. Niezależnie od tego aresztowana została również pośredniczka niejaka Hudac.

Od Redakcji.

Do Kurżętnika. W sprawie „Wróżenia ze zabawy Kurżętnickiej” otrzymaliśmy korespondencję, przeczącą twierdzeniom autora „Wróżenia ze zabawy”, jakoby były nadużycia alkoholowe i stwierdzającą umiar młodzieży kurżętnickiej pod względem używania alkoholu. Bardzo nas to cieszy, bo skądinąd nieraz otrzymujemy wieści o wybrkach młodzieży podczas zabaw w rozmaitych miejscowościach, dokonywanych pod wpływem podniecia alkoholowego. Tembardziej przeto uznać należy wstrzemięźliwe zachowanie się młodzieży kurżętnickiej. Jeżeli jednak korespondencji nam nadanej jako odpowiedź na poprzednią nie umieszczamy, to dlatego, że zawiera ona uszczypliwe i ironiczne docinki i uwagi pod adresem autora tamtej, a na to on, którego intencją była propaganda abstynencji, sobie nie zasłużył. Uznajemy w całej pełni wstrzemięźliwość przy używaniu napoi alkoholowych, jednak bardziej pożądaną jest zupełna ich abstynencja. I ci, którzy ją propagują i zalecają, na poczwatę i uznanie, a nie na krytykę i naganę zasługują.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Baczność.

Lubawa. Inwalidzi wdowy i sieroty miasta Lubawy i okolicy! Chodzą agitatorzy Legji Inwalidów Wojsk Polskich po wsiach tej okolicy do członków naszej organizacji i kontrolują nasze legitymacje i wmawiają, że nadeszły deklaracje rentowe i mają ich w biurze wypełnić. W razie nie wypełnienia, będzie im renta wstrzymana. O ile jeszcze raz się to powtórzy, to Zarząd Kola Związku Inwalidów Wojennych R. P. Lubawy, pociągnie ich za to podstępą robotę do odpowiedzialności sądowej, a członkowie niech takim gościom pokażą drzwi!

Związek Inwalidów Wojennych R. P. podaje, że deklaracje są zniszczone.

Kłowski Maliszewski Wasielewski sekretarz. skarbnik. przewodniczący.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Gen. Sosnkowski wicepremierem?

Warszawa, 15. 11. Wczoraj odbyło się kilka ważnych narad. U premiera Bartla konferowali ministrowie Zaleski, Kwiatkowski i Czechowicz nad sprawami gospodarczymi; następnie półtoragodzinną naradę odbył premier Bartel z min. spraw wojsk. Piłsudskim.

Od kilku dni obiega pogłoska, że ma być utworzony urząd wicepremiera w Radzie Ministrów. W związku z tem zwracają uwagę na przedwczorajszą konferencję gen. Sosnkowskiego z premierem Bartlem i na wczorajszą dłuższą audjencję gen. Sosnkowskiego u p. Prezydenta Mościckiego.

Urlop gen. Sikorskiego.

Warszawa, 15. 11. Bawiący na urlopie we Francji gen. Władysław Sikorski zwrócił się do ministra spraw wojskowych o przedłużenie urlopu.

Na przedstawienie to M. S. Wojsk. zawiadomiło gen. Sikorskiego, że urlop mu przedłożono bezterminowo z prawem pobytu zagranicą.

Zakończenie sprawy Sławek — Niedziałkowski.

Warszawa, 15. 11. Wczoraj po południu zebrał się świadców postów Sławka i Niedziałkowski.

Poseł Niedziałkowski, nie uznając ze względów zasadniczych pojedynków, odmówił satysfakcji w formie pojedynku i zaproponował sąd obywatelski, któryby rozpatrzył sprawę i całe jej tło.

Ponieważ porozumienia nie osiągnięto, zastępcy stron oba spisali protokoły.

P. P. S. przeciw pojedynkom.

Warszawa. Klub P. P. S. powziął uchwałę, wyrażającą się przeciwko złatwianiu spraw politycznych w drodze pojedynków.

W dniu wczorajszym u posła Eugenjusza Opolskiego zjawili się posłowie z klubu B. B., Cieszkowski i Srodzki i zażądali w imieniu posła Wiktora Przedpełskiego z klubu B. B. satysfakcji honorowej za insynuowanie temu ostatniemu w komisji rolnej nadużyć leśnych w Małopolsce.

Litwini solidaryzują się z wybrkami hajdamaków.

Warszawa, 16. 11. Z Kowna donoszą, że ukazały się tam dwie odezwy antypolskie w związku z wypadkami lwowskimi. Zaznaczają one, że wypadki z 11 listopada utrwaliły się na zawsze w sercach litewskich. Pierwszą podpisał prof. Birzycza, Parycki, Krewmickiewicz. Drugą jest odezwa Komiteta Związku Odzyskania Wilna.

Odezwy biorą za tło awantury ruskie we Lwowie i wyrażają Ukrainom ubolewanie. Rzecz charakterystyczna, że podpisał je Litwini, którzy byli w Polsce, a zostali tutaj goszczeni bardzo serdecznie.

Tajemnicze bomby w biurku angielskiego ministra.

Londyn. W biurku jednego z ministrów, znajdującym się w Izbiegmin, znaleziono dwie bomby. Odkryciu temu nie przepisuje się większego znaczenia. Ma się tu rozchodzić o pamiątki wojenne. Mimo to wdrożono śledztwo.

Polscy jeźdźcy na trzecim miejscu.

N. Jork, 15. 11. W ostatnim dniu konkursów hippicznych w Nowym Jorku, 1-sze miejsce w konkursie „spureup” zajął pntk. Rammel.

Stratowało 53 jeźdźców. Ekpa polska wraca w najbliższych dniach do kraju.

Nowy Jork, 15. 11. Rozegrany dnia 13 bm. w Nowym Jorku konkursy o Puhar N odów przyniosło zwycięstwo drużynie niemieckiej. — Drugie miejsce zajęła drużyna amerykańska, trzecie polska, czwarte belgijska. W konkursie startowało 6 zespołów: niemiecki, amerykański, kanadyjski, holenderski, belgijski i polski.

Zaznaczyć należy, że w dwóch latach poprzednich puhar Narodów zdobyła Polska.

Propaganda Delegatury Pomorskiej na P. W. K.

Według dotychczasowych spostrzeżeń, zainteresowanie P. W. K. sfer gospodarczych na Pomorzu stale wzrasta, czego wymownym dowodem są zawsze licznie obecne odczyty Delegata Wystawy na Pomorze — pana generała Ładosia. Zainteresowanie to w miarę zbliżania się terminu otwarcia Wystawy ogaraia coraz szersze sfery nie tylko gospodarce, lecz również kół stowarzyszeń i organizacji, świat urzędniczy i robotniczy.

W ostatnim czasie delegat P. W. K. na Pomorze odwiedził z wyczerpującymi referatami szereg miast: Wejherowo, Wąbrzeźno, Chełmno, Grudziądz, Chojnice, Sępólno, Kartusy, Kościerzynę, Tucholę, Tczew, Toruń, Brodnice, Starogard, Gdynię, Działdowo, — znajdując w szerokiach rzeszach rzemiosła, przemysł, kupiectwo i wybitnych przedstawicieli społeczeństwa zrozumienie dla wielkiej idei stworzenia w Poznaniu pokazu dorobka gospodarczego naszego Państwa.

Dyskusja, jaka się rozwija na zebraniach propagandowych, najlepszym jest tego dowodem.

W dniach najbliższych Delegat Wystawy odwiedzi cały szereg miast, zatem uprasza się sfery zainteresowane, a temi niezawodnie powinni być wszyscy, aby licznie na zebraniach te przybywali.

Ostatnie wiadomości.

Z pobytu p. Devey'a w Moskwie.

Moskwa. W dniu 16 bm. doradca Banku Polskiego p. Devey był wraz z małżonką w Teatrze Wielkim i siedział w loży komisarsza oświaty Łonsczarskiego. Choć wiza p. Devey'a ma charakter prywatny, to jednak rząd sowiecki podejmuje go jako oficjalnego przedstawiciela wielkiego mocarstwa.

Powracając po 4 dniowym pobycie w Moskwie, oświadczył p. Devey moskiewskiemu korespondentowi, co następuje:

Moja podróż do Moskwy, którą przedsięwzięłem wraz z żoną i dziećmi, miała charakter prywatny. Przedsięwzięta została dla osobistej przyjemności oraz w celach informacyjnych — aby się przekonać o stanie gospodarczym kraju. W tym celu odbyłem z przedstawicielami rządu kilka dłuższych rozmów; których tematem były wyłącznie kwestje gospodarcze. Polityka zupełnie była wykluczona z rozmów. Moskwa, jako taka, przedstawia życie dość ruchliwe — sklepy rządowe są dość ożywione. Są to jednak spostrzeżenia tylko ogólne, na szczególne nie pozwoliła krótkość czasu.

Zawiedzione nadzieje sowieckie co do misji p. Devey'a.

Berlin, 17. 11. Emigracyjny „Rul“ donosi, iż konferencje i oświadczenia Devey'a w Moskwie wywołały w sferach sowieckich głębokie rozczarowanie. Devey miał oświadczyć, iż interesują go jedynie kwestje handlu pomiędzy Z. S. S. R. a Polską.

„Rul“ donosi dalej, iż Devey żadnych pełnomocnictw ani od Hoovera ani od Boraha nie posiada. Jednocześnie Devey miał oświadczyć, iż nie zalecałby podejmowania przez rząd Z. S. S. R. starań o uznanie de jure swego reżimu przez Stany Zjednoczone do końca 1928 r.

Wybory do parlamentu australijskiego.

Melbourne (Australja). Dziś, t. j. w sobotę rozpoczęły się wybory do parlamentu australijskiego. Takiego niezwykłego zainteresowania się wyborami i ożywionego ruchu wyborczego jak tym razem, w dziejach parlamentarizmu australijskiego aż dotąd jeszcze nigdy nie zanotowano. Wyniki są korzystne dla partji

pracy, jednak nie w tej mierze, by móc odsunąć od władzy konserwatystów.

Socjaliści w austriackim sejmie urządzają obstrukcję.

Wiedeń. Jak donoszą wiedeńskie gazety, socjaliści w austriackim sejmie urządzili obstrukcję, przedłużając w nieskończoność posiedzenia przemówieniami. Poseł Leufer mówił od 10.30 rano do 7 wiecz. Wszyscy mówcy socjalistyczni są zapisani na liście.

Praga. Władze wykonawcze ukraińskiego komitetu w Czechosłowacji oświadczają, iż zasadniczo potępiają zamach na konsula polskiego w Pradze ze strony Pasinka, z którym ich nie łączyło.

Berlin. Wielka debata nad sprawami zagranicznymi odbędzie się w niemieckim Reichstagu w poniedziałek i wtorek. Stresemann wygłosi wielką mowę polityczną. Koniec tygodnia będzie wolny od posiedzeń, a to ze względu na przypadające święta w Niemczech.

Co pisze „Danziger Volksstimme“ o Kownie?

Gdańsk. Kowno, tak opisuje „Danziger Volksstimme“ swe wrażenia, wygląda jak obraz nędzy. Wszędzie ona wylęza. Co do charakteru etnograficznego, to większą część mieszkańców w nim stanowią Polacy i Rosjanie — między którymi tylko niewielka część Litwinów. Druga część, to żydzi. Wszędzie na ulicach widać dyktaturę wojskowego knuta, który wszyscy odczuwają bez różnicy.

Orkan przeszedł nad Niemcami.

Berlin. Nad południowymi Niemcami i Saksonją przeszedł groźny orkan, który wyrządził znaczne szkody — a mianowicie pozrywał przewody elektryczne, dachy, powywracał drzewa, a nawet zabudowania. W Hamburgu morze zalało część miasta.

Śledztwo w sprawie zatonięcia okrętu „Vestris“.

Nowy Jork. Władze amerykańskie weszły śledztwo w sprawie zatonięcia brytyjskiego parowca „Vestris“, przy czem śmierć znalazło

Rozpoczęcie zajęć na Uniwersytecie Pow. w Lubawie.

Kierownictwo Uniwersytetu Powszechnego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Lubawie niniejszem zaprasza wszystkich słuchaczy na zebranie organizacyjne mające się odbyć dnia 22 listopada w czwartek o godz. 7.30 wiecz. w gmachu seminarjum.

Zapisy do tego terminu przyjmuje „Drwęca“ w Lubawie, a w czwartek można zapisać się na sali Kierownictwa Uniwersytetu.

125 osób. Przyczyny bowiem tak okropnej katastrofy nagłego zatonięcia okrętu aż dotąd nie stwierdzono.

Zawalenie się budynków na porządku dziennym.

Przemysł. Wydarzyła się tu katastrofa budowlana, a mianowicie zawalił się dom, co spowodowało śmierć 3 osób, a 9 osób zostało lekko rannych. Jeżeli nie było więcej ofiar, to na skutek tego, iż na każdym piętrze mieszkała jedna rodzina i, że przeważna część lokatorów to żydzi, którzy właśnie, jako w godzinach porannych, byli poza domem, a mianowicie w bóżnicy na modlitwie. Z pod gruzów wydobyto 30-letni robotnika, który doznał pęknięcia klatki piersiowej. Zmarło 3-letnie dziecko, wydobyte z gruzów, które doznało wstrząsu mózgowego. Dom ten zbudowany został jeszcze przed lat 200 i nieraz już zwracał uwagę na niebezpieczeństwo zawalenia się.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 17. 11.

Placowa w słoju 100 kg.

| | |
|--------------------|-------------|
| Zyto nowe (suche) | 34.50—35.00 |
| Pszonica | 42.50—43.00 |
| Jęczmień browarowy | 65.50—67.50 |
| Owies nowy | 32.00—33.00 |

Warszawa, 19. 11. Dolar 8.90 mteurząd. Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.91. na Warszawę 57.47—57.85.

Na redakcję odpowiedzialny: Walenty Hławicki w Nowemście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 20. XI. 1928 r. o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał w Nowemście na Rynku za gotówkę najwięcej dającymu:

15 płaszców damskich.

Nowemście dnia 19. listopada 1928 r.

Scmmerrfeld, kcm. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 22-go bm. o godz. 11 przed poł. sprzedawic będę w Złotowie u p. Antoniego Lewalskiego za gotówkę najwięcej dającymu:

1 kopiec około 500 ctr. brukwi.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

Bank Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu

Spółdzielnia kredytowa z ogr. odpowiedzialnością
GRUDZIĄDZ

ODDZIAŁ W LUBAWIE
Kuppnera 4. Telefon 89.

Przyjmuje Oszczędności

począwszy od 10— zł za korzystnym oprocentowaniem.

Urządza rachunki bieżące i czekowe, Inkasuje weksle, frachty i inne dokumenty, Dyskontuje weksle Członkom, Złatwia wszelkie czynności bankowe.

Tapety

poleca

księgarnia „Drwęca“.

Obwieszczenie.

W środę, dnia 21 listopada 1928 r. odbędzie się o godz. 12-tej w południe przed rzeźnią w Lidzbarku

licencja stadników.

Rolnicy, chcący dopuścić stadniki do krycia obcych krów i jałowic, zechcą takowe w dniach licencji przedstawić komisji licencyjnej. Do licencjonowania przedstawić mogą stadniki w wieku conajmniej 1 roku. Stadniki licencjonowane w ubiegłych latach muszą być w tym roku ponownie uznane jako zdolne do rozplodu o ile mają stanowić obce krowy.

Stadniki przedstawiane komisji licencyjnej muszą być należycie oczyszczone, mieć w nosach założone kółka i kapturki do zasłony ocz.

Lidzbark, dnia 16 listopada 1928 r.

Urząd Policyjny.

M. Rochon, burmistrz.

OKAZJA!

Powiększenie do naturalnej wielkości według każdej danej fotografii. Zdjęcia na powiększenie nie do liczman, także dodaję 3 fotografie. Wykonuję w każdym kolorze, także olejne. Zakład fotograficzny i powiększenia portretów.

F. LUBOWIECKI,

Nowemście, ul. Kościelna, filja Lubawa, ul. Gdańska

Dragi sosnowe

(koszy) oraz 1 stóg

słomy żytniej

sprzeda

Marszałek, Białogóra.

12 okien

(ze szkłem) ma na sprzedaż od zaraz.

F-ma B. Zimny, Nowemście, Rynek 14 tel 38.

KOKS

wagonami i w mniejszych ilościach ma na sprzedaż

Magistrat, Lidzbark

Hareńskie

KANARKI

dobrze śpiewaki podarunek na gwiazdkę do nabycia u

Antoniego Neumana Lubawa, ul. Pomorska, Lidzbark, ul. Zamkowa 10.

OSTRZEŻENIE.

Weksele jeden na 700 zł a drugi na 190 zł wystawione dnia 15. listopada 1928 r. a platne dnia 1 grudnia 1928 r. na małżonków Maksymiljana i Domyotę Zielińskich w Kolonii Bryńsk przez nas podpisane unieważniamy, ponieważ małżonkowie Zielińscy nie dokonali swego zobowiązania kontraktowego. Ostrzegamy zatem przed nabywaniem tych weksli.

Kolonja Bryńsk, dn. 17. XI. rb.

Adolf Sieg, Franciszka Sieg.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam każdego ażeby od p. Kozłowskiego mego dzierżawcy Lubawa wybud. żadnej stomy nikt nie kupował, gdyż właścicielem tego p. Kozłowski nie jest

Jan Dąbrowski, Lubawa, ul. Kopernika.

DRZEWO OPALOWE

(szczepny) także WĘGIEL górnośląski najlepszej jakości poleca K. Karłowicki, Nowemście ul. Pod Lipami, koło elektrowni.

2 gospodarstwa

12 i 16 morgowe od zaraz na sprzedaż Teofil Klonowski, Krzemieniewo.

POKÓJ

z całym utrzymaniem lub bez jest od zaraz lub później do wynajęcia.

Kto? wskaże eksp. „Drwęca“

Dla dwóch synów we wieku 17 i 22 lat poszukuję

służby

do koni, od zaraz.

Augustyn, Nowemście.

Nowemście

23. XI.

hoc anno nihil

Dziewczyna

do kuchni potrzebna od zaraz Simonowa, Nowemście, Rynek.

Potrzebne od zaraz

DZIEWCZE

we wieku 14 lat, do dwójga dzieł.

RUTKOWSKA,

Adrianka, poczta Nowydwór

Rzetelna

SŁUŻĄCE

poszukuję od zaraz lub później Lewalska, Nowemście Jagiellońska 25.

Poszukuję od 1. XII. rb. starszą

dziewczyne

do kuchni.

M. Sypniewski, Nowemście, ul. Mostowa 4.

Poszukuje od zaraz

chłopaka do koni

lat 18.

Jan Truszczyński,

Złotowo, wybudowanie.

Zgubiłem

papiery

wojskowe.

FELIKS MAKOWSKI,

Chroście, powiat lubawski.

KARTY

do gry

poleca

Księgarnia „Drwęca“.